Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 46. Pabjanice, niedziela, dnia 3 listopada 1935 r. Rok X.

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i INFORMACYJNY.

Sekretarjat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce I-sza strona i w tekście **25 gr.**, strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście **20 gr.**, strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł. **Fantazyjne 25 proc. drożej.**

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni", (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru **15 groszy.**

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn. miasta Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnoszeniem do domu zł. 2.20.
" " zagranica zł. 3.50.

Duch Wodza.

Przez cmentarze, okryte płaszczem złotych liści jesiennych, przesuną się tłumy ludzi... Na grobach rozbłysną wieczorem migotliwe światła.

W dniu tym, poświęconym kultowi zmarłych, myśli nas wszystkich, żyjących od Olzy po Dźwinę, od Karpat po Bałtyk, skupią się w podziemiach Wawelu, w grobach królów i mocarzy ducha, zjednoczą się przy szklanej trumnie, w której snem wiecznym spoczywa Wskrzesiciel Niepodległości, Wódz narodu.

Szliśmy co roku na groby nietylko ludzi nam najbliższych; szły dzieci, by uwieńczyć miejsca spoczywania wiecznego rodziców; szli przyjaciele, krewni. Ale szli też obywatele, by uczcić wielkich w Ojczyźnie. Taka była tradycja okresu niewoli i tych lat po wskrzeszeniu niepodległości, które przeżywaliśmy do dnia 12 maja 1935 r. Jak ziemia polska długa i szeroka, widnieją samotne mogiły tych, co polegli za Ojczyznę. Spoczywa w nich chłop-kosynier z pod Racławic — i żołnierz 4-go pułku z pod Olszynki — i ci, co w rzezi pod Pragą zginęli — i bohaterzy walki pod Małogoszcza w 63-cim roku — i zawleczeni na Cytadelę i z rąk kata polegli towarzysze Traugutta i Okrzei — i ofiary walk Legjonów pod Mołotkowem i Rokitną, pod Łowczówkiem i Krzywopłotami — i bezimienni rycerze P.O.W. polegli w krwawych zapasach z okupantem —i kwiat młodzieży skoszonej w dwuletnich zmaganiach o granice Polski.

W głębokiej zadumie stajemy przed arkadami kolumnady, tulącej mogiłę Żołnierza Nieznanego, gdy we wieczór Dnia Zadusznego jaśnieje przed mogiłą ogromny świetlisty krzyż.

Ale dziś, po raz pierwszy, skupimy się myślą i sercem przy trumnie największego człowieka, którego w tysiacleciu swego historycznego bytowania wydała Polska. Gdy przed kilku miesiącami przyroda budziła się do nowego życia, gdy drzewa pokrywały się nowem listowiem i jasnozielona ruń okryła pola — żył jeszcze wśród nas; wiedzieliśmy, że tam w samotni Belwederu pracuje Jego genjalny mózg, bije Jego serce; tam waży On w swem sumieniu losy Polski i tam z Jego przemyśleń wychodzą decyzje, mające jedno tylko na celu; byśmy krzepli w siły i promieniowali nią na świat cały.

Dziś, gdy liście zrudziałe z drzew opadają, gdy ruszymy poprzez mgły jesienne na groby najbliższych i na groby wielkich w naszej przeszłości, nasze myśli przenika świadomość: — z Belwederu Król Duch przeniósł się na Wawel i spoczywa w grobach Jagiellonów, Mickiewicza, Kościuszki...

Taka oto dokonała się przemiana między wiosną tegoroczną a jesienią.

Dzień, poświęcony Swiętu Umarłych, jest potrzebą naszych serc, jest aktem pietyzmu. Kult ten tkwi głęboko w człowieku, należy do najstarszych w dziejach ludzkości. Swiadczą o tem prehistoryczne kurhany, dowodzą obrzędy ludowe — te, z których Adam Mickiewicz wysnuł osnowę swego najgłębszego dzieła „Dziadów".

W kulcie tym tkwi potrzeba hołdu dla tych, których miłowaliśmy i tych, którzy symbolizowali Wielkość.

A kogóż miłowaliśmy więcej i któż symbolizował szczytniej i ofiarniej Wielkość, jeśli nie nasz Komendant, nasz Wielki Nauczyciel. Komuż winniśmy więcej czci i uznania, że z ludzi niewolnych staliśmy się wolnymi, że przestaliśmy być igraszką w ręku możnowładców świata, a staliśmy się obywatelami silnej, mocarstwowej Polski?

Więc dziś, gdy pójdziemy na groby rodzinne i na mogiły tych, co życie oddawali za Ojczyznę i na groby wielkich duchów, która w stuleciu niewoli krzepiła naród, mnożycieli kultury polskiej — zestrzelimy po raz pierwszy wszyscy w Polsce swe myśli przy szklanej trumnie na Wawelu, w której spoczywa Józef Piłsudski.

M.

Poświęcenie sztandaru.

W dn. 10.XI. r. b. odbędzie się pod protektoratem p. gen. bryg. Wł. Langnera poświęcenie sztandaru Stow. Weteranów Armij Polskiej we Francji, Placówka w Pabjanicach. Program uroczystości jest następujący.

Godz. 8.30 Zbiórka delegacyj w lokalu przy ul. Kościuszki Nr. 14, 9.30 Raport i przegląd oddziałów. 9.45 Wymarsz z orkiestrą i sztandarami do koscioła Św. Mateusza. 10-ta Uroczysta Msza Św. 11-ta Zbiórka pocztów sztandarowych przed pomnikiem Niepodległości i złożenie wieńca, 11.30 Defilada. 12-ta Wbijanie gwoździ pamiątkowych i wpisywanie się do „Złotej Księgi" w sali Kina Miejskiego, 13-ta Żołnierski obiad w sali Związku Rezerwistów, ul. Zamkowa Nr. 61.

Komitet Obyw. Niesienia Pomocy Najbied. m. Pabjanic.

W dn. 31.X. r. b. o godz. 17.30 w sali Straży Pożarnej zwołane jest ogólne zebranie Komit. Obyw. Nieś. Pom. Najbiedn. m. Pabjanic. Zebranie zwołuje p. J. Rosicki, starosta powiatowy. Na członków Komitetu zostali powołani przez p. wojewodę Łódzkiego A. Hauke-Nowaka ci, którzy biorą czynny udział w życiu społecznem i dla których los najbiedniejszzch nie jest obojętny.

Złożenie wieńca pod pomnikiem Niepodległości.

Dnia 1-go listopada r. b. o godzinie 12-ej w południe zostaną złożone wieńce od Powiatowej Federacji P.Z.O.O. w Pabjanicach — pod pomnikiem Niepodległości i na miejscowym cmentarzu katolickim dla uczczenia pamięci poległych za Ojczyznę i zmarłych członków Federacji.

Nieco o „drobiarni".

Powracamy do tego tematu z obowiązku dziennikarskiego i pragniemy tą drogą obalić ustawicznie kursujące wersje i plotki o przyczynach unieruchomienia tego objektu. Mącenie bowiem opinji publicznej posuwa się często u nas tak daleko, że poprostu trudno zorjentować się, kto i w jakim stopniu zawinił, a tem samem i w jaki sposób ratować tę zagrożoną placówkę.

Rzeźnia miejska w Pabjanicach powstała w roku 1928. Na potrzeby miejscowe jest ona zbyt dużą i zgóry przeznaczona była na eksport. Jej urządzenia są bardzo kosztowne. Przewidywano wówczas wysyłanie bekonów i nawet Wroncberg z Gdańska porobił wewnątrz niezbędne dla tego celu uzupełnienia. Ponieważ jednak nastąpiło ograniczenie kontygentu bekonów na podstawie umowy handlowej z Anglji, wypadło zaprowadzone już urządzenia wykorzystać dla pokrewnego celu.

Gdy miasto nasze znalazło się pod zarządem komisarza p. R. Jabłońskiego, gotowe już urządzenia nasunęły myśl powołania do życia Pabjanickiego Towarzystwa Eksportowego. Znalazł się odbiorca w osobie angielskiego maklera Seddona, znaleźli się miejscowi udziałowcy. Miasto poniosło nowe wydatki. Sama tuczarnia kosztowała 28 tys. zł. Przerzucono się na dostawę bitego drobiu do Anglji. Zakupiono 3 auta półciężarowe marki Citroen po 3.000 złotych. Obroty pieniężne przerzucono na Komunalną Kasę Oszczedności. Na nabyte auta również K.K.O. udzieliła gwarancyj.

Całe urządzenie drobiarni kosztowało przeszło 200 tys. zł., nie licząc udzielanych gwarancyj i kredytu obrotowego. Drobiarnia ta została oddana Towarzystwu Eksportowemu na warunkach dzierżawy i za korzystanie nietylko z całego urządzenia drobiarni, ale również i z wody światła i t. p., miasto miało otrzymać od Tow. Eksport. po 5 gr. od klg. wysłanego drobiu, co w stosunku do wyłożonego przez miasto nakładu pieniężnego było bodaj zaledwie rekompensatą za używalność wody, światła i innych świadczeń dodatkowych ze strony miasta na rzecz Tow. Eksportowego.

Drobiarnia w naszem mieście należy do wzorowo urządzonej i zaliczoną jest do najlepszych w kraju. Obok wymienionej w tuczarni drobiu posiada ona 2 maszyny sprężarki: do zamrażania i do chłodzenia, oraz przebudowaną do swych potrzeb solarnię.

Na taki objekt nie powinno być zbyt trudno o dzierżawcę, zaś jego prowadzenie wymagać berwarunkowo musi fachowego kierunku. Przynajmniej w okresie sezonu, a więc w czasie skupu, przeróbki i wysyłki drobiu, zapewnionym być musi płynny kapitał obrotowy, wynoszący od 50 do 70 tys. zł. tygodniowo.

Tymczasem — jak to ujawniła roprawa sądowa z dnia 18.X r.b. — w skład Towarzystwa jako współwłaściciele należeli: makler angielski Seddon i p. Juljan Keller, szwagier p. R. Jabłońskiego. P. Keller został przeniesiony z elektrowni i reprezentował nietylko siebie, ale jeszcze trzy znane w naszem mieście osoby.

Przewodnictwo oddane zostało p. Gilbertowi, wicekonsulowi brytyjskiemu. Reprezentował on właściwie interesy maklera p. Seddona. Drugim reprezentantem z ramienia p. Seddona był p. inż Szalla w charakterze jego prokurenta. Właściwymi zatem udziałowcami byli: p. Seddon z sumą 15 tys. zł., którą to kwotę wpłacił gotówką, p. Skibiński z faktycznie wpłaconą sumą 5.000 zł. oraz p. Keller z zadeklarowaną kwotą 10.000 zł., którą to sumę pokrył akceptami własnemi z oparciem na K.K.O. Oczywiście, obracano głównie gotówkę Seddona, zaś złożonych weksli nie wykupywano.

To są najważniejsze przyczyny, dla jakich Pabjanickie Towarzystwo Eksportowe musiało być zgóry skazane na zagładę. Brak fachowej opieki spowodować musiał niejedną stratę, o czem wiele powiedziećby mogła ziemia naokoło rzeźni, kryjąca w sobie już nie setki a tysiące nieodpowiedniego drobiu, nabytego głównie z inicjatywy p. Kellera, dyrektora administracyjnego Towarzystwa. Dyrektor techniczny Towarzystwa inż. Szalla nie był w stanie w porę przeciwdziałać zarządzeniom administracyjnym, musiał im się podporządkowywać, a potem zbrakować towar nieodpowiedni. Brak zaś odpowiednio wysokiego kapitału obrotowego nietylko nie mógł Towarzystwa postawić na nogi, ale zgubnem wprost mógł się okazać dla instytucji finansującej, jaką była Komun. Kasa Oszczędności. Zadłużenie w K. K.O. nie mogło iść w nieskończoność, przeto musiał przyjść kres zaciągania pożyczek. Wstrzymanie dalszych kredytów w K.K.O. było jedynie środkiem zaradczym i to koniecznym dla tej instytucji.

A teraz chodzi nam o rolę pana R. Jabłońskiego w działalności Towarzystwa Eksportowego. Fakty mówią same za siebie. Nie mogły mu nie być znane zbyt kruche podstawy finansowe Towarzystwa, przeniesienie p. Kellera z elektrowni; powierzenie p. Kellerowi stanowiska dyr. administracyjnego drobiarni również jest dziełem p. R. Jabłońskiego. Przez swego szwagra, będącego biernem narzędziem, mógł p. R Jabłoński osobiście dokonywać posunięcia. Zresztą pod koniec działalności Towarzystwa p. R. Jabłoński również złożył własne akcepta w postaci udziałów, by uzyskać tam normalny głos i utrzymać dotychczasowe swe wpływy.

Wspomnieć tu wypada o darze Towarzystwa dla p. Komisarza R. Jabłońskiego w postaci mebli gabinetowych za 1500 zł.; wprawdzie nie zapłacono całości gotówką, dano zaledwie 500 zł., a wystawione weksle dopuszczono następnie do protestu. Również wiele do myślenia daje sposób rozdziału przez p. Jabłońskiego kwoty 150 funtów szterlingów, doręczonych przez p. Seddona na wypłaty

(dokończenie na stronie 3-ej)

DZIECI NASZE i NIE NASZE.

„Dzieci—oto bogactwo Polski“ —mówił z zazdrością wielki wódz i patrjota francuski, gdy swego czasu powitały go w Warszawie roje dziecięce, powiewając barwnemi chorągiewkami. Serce wielkiego Francuza żywiołowo radowało się, a zarazem smuciło. Cieszył się, że ogląda tłumne zastępy dziatwy sprzymierzonego narodu, słynącego z rozrodczości— smucił, że we Francji zapanowało pod tym względem ubóstwo, groźne dla przyszłości jego Ojczyzny.

Tak, niewątpliwie jednem z ogromnych naszych bogactw społecznych są dzieci. Lecz jakże my, posiadacze tych dóbr, gospodarujemy cennym skarbem? Bo nie wszystkie narody jednako umieją go cenić.

Daleka Japonja, naprzykład, imponująca Europie energją narodową, jest istnym rajem dziecięcym. Uderza to każdego cudzoziemca. Prawdziwą przyjaźnią darzą Japończycy rojowiska dziecięce na ulicach, placach, w ogrodach. Publiczne zabawy dziecięce w Japonji są wspólnem świętem i uciechą dzieci i dorosłych. Dzieci są krasą Japonji, jak słońce, kwiaty wiśniowe i chryzantemy. To też podróżnicy opowiadają ze szczerym podziwem, że w Japonji nie słychać płaczu dzieci.

Włochy, dążące do wielkości, wysuwają matkę i dziecko na miejsce czołowe, uczyniły z opieki nad dzieckiem pierwszorzędną sprawę publiczną. Społeczeństwo Wiednia powojennego otoczyło dziecko ciepłą opieką, która się wyraża i w codziennem postępowaniu starszych z dziatwą, i we wspaniałych zakładach opiekuńczych, przeznaczonych dla dzieci uboższych.

Jakże u nas w Polsce wyglądają te rzeczy? Trzeba przyznać, że daleko odbiegają od tamtych pięknych stosunków.

Przeciętny Polak dzieli dzieci w swem sercu na dwa odrębne światy, całkiem różne i niepodobne do siebie—na „dzieci nasze“ i „nie nasze“. Własne dzieci, czasem i dzieci naszych najbliższych naogół kochamy i dbamy o nie. Dbałość ta zresztą zależy od kultury i stanu materjalnego rodziny. Natomiast dzieci obce są dla przeciętnego Polaka zupełnie obojętne, prawie jakby nie istniały.

Nie zamierzamy w tej chwili dociekać, skąd wypływa ten objaw tak bardzo niepożądany. W każdym razie—czy on pochodzi z głębszych pokładów charakteru narodowego, czy jest tylko znamieniem okresu— musimy mu wypowiedzieć walkę.

Nowej Polsce nie może wystarczyć zasklepianie uczuć społecznych do kręgów rodzinnych. Ogrom uczucia dla własnego czy bliskiego dziecka, a jednocześnie obojętność dla obcych dzieci jest, mimo wszystko, ciasnotą egoistyczną, jest sprzeczna z nowoczesnemi pojęciami o opiece nad dzieckiem i nie odpowiada zadaniom narodowym i państwowym dzisiejszej Polski.

Trzeba nam się pod tym względem zupełnie przeobrazić. Na miejsce obojętności dla dzieci nieswoich musimy wzbudzić w społeczeństwie życzliwość i żywe zainteresowanie ogółem dziecięcym i zakorzenić tę cnotę, jako stały nałóg polski. Nie może być przepastnego rozdziału na dzieci nasze i nie nasze, na kochane i obojętne.

Wszystkie dzieci polskie są nasze, jako wspólne dobro narodu polskiego. Jako własność narodową, otoczmy je opieką powszechną, jaką otaczamy każdą własność publiczną. Otoczmy je opieką szczególnie troskliwą. Wszak z pośród dóbr publicznych bogactwo to jest najcenniejsze.

Każde dziecko napotkane — na drodze, na ulicy, w tramwaju, w ogrodzie, w poczekalni — niechaj będzie przyjacielem Polaka. Zabawa dziecięca niechaj będzie naszą żywą radością i czynnością, skrzętnie chronioną od przeszkód i złośliwości. W zbiorowych zabawach najwięcej dziecko się cieszy, najwięcej bierze z życia radości, która jest pierwszem prawem dziecięctwa. Mnóżmy radość w życiu dzieci.

Im dzieci uboższe czy bardziej upośledzone, z tem żywszą się powinny spotykać przyjaźnią wśród ogółu. W dzisiejszych ciężkich czasach żywe zainteresowanie dzieckiem powinno wzmóc troskę o dożywianie dzieci, które tego potrzebują. Dożywianie dotychczasowe jest aż nazbyt skromne. Dziecko musi być przedewszystkiem nakarmione.

Oczywiście kult dziecka to nie jakieś czułostkowe cackanie się z dziećmi. Broń nas Boże od czegoś podobnego. Takie postępowanie mogłoby stworzyć nie dzielnych obywateli, lecz zepsutych niedołęgów lub rozpieszczonych arogantów. Kto sie interesuje dzieckiem, temu nieraz wypadnie zamiast uśmiechnąć się doń, skarcić je surowo, gdy na to zasługuje.

Kult dziecka — to żywe i szczere zainteresowanie się nowem pokoleniem, to radość z prostoty i naiwności dziecięcej, to szlachetna przyjaźń mocniejszego ku słabszemu.

Na innego człowieka wyrasta dziecko, otoczone dbałością i opieką, niż dziecko zaniedbane. Powszechna przyjaźń ogółu ku dzieciom stokrotnie nam się opłaci. Dzieci polskie, chowane nietylko w domu i w szkole ale wszędzie—w atmosferze niezawodnej dla nich przyjaźni i życzliwości, staną się lepszym materjałem społecznym. Od najmłodszych lat poczują silny związek z całem społeczeństwem. Jakaż to będzie dla Polski olbrzymia zdobycz.

Cz. Rokicki.

Co powinien uczynić przemysł tkacki w Polsce dla ochrony zdrowia robotników?

Przemysł tkacki w Polsce zajmuje naczelne miejsce pod względem liczby zatrudnionych. Pracuje w nim około 120.000 osób, w czem połowę stanowią kobiety. Praca w przemyśle tkackim kryje w sobie dość znaczne ryzyko dla zdrowia.

Na pierwszy plan wysuwa się niebezpieczenstwo pyłu. Pył bywa różny: bawełniany o kształcie mikroskopowych korkociągów, wełniany, zaopatrzony jakby w haczyki, pył jutowy, jedwabny i inny.

Wskutek swych właściwości, pył, który się tworzy w tkalniach, dostaje się do dróg oddechowych robotników, przyczepia się do błon śluzowych, co bardzo utrudnia wydalanie go przez kaszel. Drażni on silnie drogi oddechowe, powodując przewlekłe nieżyty oskrzeli, usposabia do rozedmy płuc, do gruźlicy, niekiedy nawet wywołuje zmiany podobne do zapalenia płuc.

W przędzalniach pracujących na „mokro“, wymagane jest ze względu na produkcję, wilgoć i ciepło. Praca w pomieszczeniach tych naraża robotników na częste zaziębienia, zwłaszcza w porze zimowej wskutek gwałtownej zmiany temperatury po wyjściu z fabryki na dwór.

Z innych chorób zawodowych u robotników w przemyśle tkackim, występują często żylaki i stopy płaskie, wskutek pracy w pozycji stojącej, u kobiet częste są bóle w krzyżach, osoby pracujące przy selfaktorach, wskutek bardzo wielkiego napięcia uwagi zapadają na neurastenję, u farbiarzy występują choroby skórne.

Tę dużą chorobliwość robotników przemysłu tkackiego możnaby zmniejszyć, gdyby warunki zdrowotne pracy uległy poprawie i gdyby roztoczono stałą opiekę lekarską, zarówno nad robotnikami, jak i nad warsztatem pracy. Możnaby wówczas zaoszczędzić wielu niepotrzebnych wydatków na leczenie — warsztatowi zaś pracy przysporzyć zdrowych i dobrze pracujących robotników. Przed zarządami fabryk tkackich w Polsce otwiera się piękne pole do pracy, ważnej zarówno społecznie jak i gospodarczo.

Każda większa fabryka tkacka powinna mieć swego lekarza fabrycznego w celu prowadzenia należytej akcji zapobiegawczej.

Pabjanice pragną posiadać rezerwat.

Wskutek rozwijającego się uprzemysłowienia naszej okolicy i gęstego zaludnienia znikła stopniowo i pierwotna puszcza leśna łódzkiego obszaru, zarówno jak i puszcza tuszyńska, sięgająca do granic obecnego m. Pabjanic. Wraz z tem zaginął bezpowrotnie dla wspomnianego terenu i szereg gatunków roślinnych i zwierzęcych, zmienił się pierwotny krajobraz, a tem samem i piękno jego.

Dlatego też, aby zachować zabytki i resztki pierwotnej przyrody, istnieje specjalna instytucja — Państwowa Rada Ochrony Przyrody, która stara się swe idee zaszczepiać w społeczeństwie, a przedewszystkiem wśród młodzieży, włączając nawet szerzenie zasad ochrony przyrody i do programów nauki szkolnej.

Takie tereny, podlegające ochronie dla tych czy innych swych właściwości przyrodniczych, zwą się „rezerwatami“, lub parkami przyrody i w Polsce również już istnieją.

Badania przyrodnicze wykazały, że w okolicy Pabjanic w promieniu 10 km. od miasta znajduje się tylko jeden taki zakątek o pierwotnym charakterze, a mianowicie w pewnej części lasu miejskiego w okolicy źródlisk Dobrzynki.

Pierwotność tej części lasu polega na: 1) mieszanym charakterze lasu, czego dowodzi obecność starych świerków, starej olchy, 2) obecność podszycia krzewiastego, złożonego z leszczyny, kaliny, kruszyny, tarniny, czeremchy i wikliny, 3) obecność licznych i w innych częściach lasu występujących bylin (roślin zimotrwałych), jak przylaszczki, sasanki i inne.

Zakątek ów pierwotny, wymagagający zachowania tej części lasu w stanie nienaruszonym bez mieszania się w jego życie człowieka, odkrył prof. gimnazjum żeńskiego p. Minko, na wniosek którego, Towarz. Krajoznawcze wystąpiło z prośbą do p. Kuratora „Rolnika“, pod którego opieką znajduje się obecnie i las miejski, o przeznaczenie powyższego kawałka na rezerwat leśny.

Pan Goliński przyrzekł w miarę możności przyczynić się do zrealizowania postulatów wnioskodawców i do propozycji ustosunkował się nader przychylnie, po zwiedzeniu wspomnianej działki w towarzystwie p. prof. Minko i d-ra Eichlera, jako prezesa T-wa Krajoznawczego.

Rewolucje na przestrzeni wieków.

Na Międzynarodowym Kongresie Socjologicznym, który niedawno odbywał się w Brukseli, nadzwyczaj ciekawy referat wygłosił znany socjolog rosyjski P. A. Sorokin, obecny profesor uniwersytetu w Harwardzie w Stanach Zjednoczonych.

Profesor Sorokin wybrał na temat swego referatu problem ruchów rewolucyjnych — temat, mało dotychczas opracowany, rozpatrując przebieg wszystkich zaburzeń wewnętrznych państwa, ich charakter i związek z wojnami. Pracę swą oparł prof. Sorokin na niezwykle szerokich podstawach. Dla opracowania referatu trzeba było dużo prac przygotowawczych, należało przestudjować 1620 wielkich rewolucyj, anarchij, zaburzeń, które miały miejsce w okresie lat 2525, t. j. od 600 r. przed Nar. Chr. do r. 1925.

Podstawowe zasady, ilustrowane przykładami z historji, możnaby schematycznie przedstawić w następujący sposób:

Powstanie jest zjawiskiem, które się stale powtarza, lecz nie jako zjawisko perjodyczne. Jedno powstanie wypada przeciętnie na 12 lat. Najwięcej zaburzeń było w stuleciu VIII, XIII, XIV i XIX, ostatni tercjał XIX stulecia był spokojny. W XX wieku niepokoje stały się częstsze i na większą skalę. Przez cały okres 2525 lat wszystkie powstania we wszystkich krajach posiadały te same właściwości (żywiołowość, fanatyzm, okrucieństwo).

Podstawowy związek między rewolucjami a wojnami nie dał się skonstatować. Zaburzenia wewnętrzno-państwowe nie są ani ich wstępem, ani ich konsekwencją. Nie znajdują się w ścisłej zależności od politycznego reżymu, ani od przyczyn gospodarczych, ani od wychowania narodowego, lecz w pierwszym rzędzie od bezwzględności systemu państwowego i od uświadomienia społecznego.

W państwie zjednoczonem i silnem jakikolwiek ruch nigdy nie nabierze większych rozmiarów, natomiast jeśli kraj znajduje się w stadjum przekształceń lub w procesie moralnego rozkładu, ruch wewnętrzny może przybrać olbrzymie wymiary.

Wyniki z zawodów pięcioboju wojskowo-sportowego,

odbytego w Parku Wolności w dniu 20.X.1935 r.

Do zawodów stanęły pełne 2-e drużyny: Państwowe Gimnazjum im. J. Sniadeckiego i Związku Strzeleckiego oraz 1 uczeń z Hufca Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej — zawody postanowiono odbyć zarówno dla ustalenia klasyfikacji zespołowej jak i jednostkowej.

Komisja sędziowska w składzie: H. Czekay przew., i członkowie Cz. Tosiak, K. Freisler, T. Luboński, E. Piasecki, plut. A. Jurek ustaliła, że wyniki jednostkowe wg. kolejności rezultatów są następujące:

1) Kubicki Witold H.P.W. Gim., 2) Kaczorowski Jerzy H.P.W. Gimn., 3) Kaczmarek Jan H. P. W. Gimn. 4) Szewc Erwin P. W. H. Gimn., 5) Krajewski Z. S. Pbc., 6) Pietrzak Z. S. Pbc., 7) Jasiczek Z. S. Pbc., 8) Szczesio Z.S. Pbc., 9) Mielczarek S. H.P.W. Szk. Rz.-Przem.

Po obliczeniu wyników zawodów zespołowych Komisja stwierdziła, że uwzględniając późniejsze przybycie drużyn Hufca Gimn. i odbycie strzelania przez Jasiczka z wynikiem niedostatecznym, oraz nieodbycie biegu na 100 mtr. przez Mielczarka z Hufca P. W. Szkoły Rzem., wyniki są następujące: Gimn. I miejsce, Z. S. II m.

Komisja uważa za wskazane podkreślić niewłaściwość, powstałą z niestawienia się drużyn: Szk. Dokształ., Hufca P.W.Z.H.P. i niezupełniej drużyny Szk. Rzem.-Przem., tem więcej, że drużyny te miały napewno wziąć udział w zawodach.

Tygodniowe wiadomości z kraju.

Łódzka Izba Rzemieślnicza organizuje wielką wystawę rzemieślniczą w Łodzi. Niewątpliwie w wystawie, której terminu dokładniejszego jeszcze nie podano, weźmie udział i rzemiosło pabjanickie.

Otwarcie wystawy „Opieki nad dzieckiem i młodzieżą" podczas zjazdu pedjatów i bakterjologów w Łodzi nastąpi w dniu 1 b. m. o godz. 13.

Z Pabjanic biorą w niej udział Zarząd Miasta, Ubezpieczalnia Społeczna i Katolickie Towarzyrzystwo Dobroczynności.

Wicepremjer i min. skarbu p. E. Kwiatkowski w dn. 25 b. m. wygłosił dłuższe przemówienie w Sejmie, ujmując w ogólnych zarysach stan gospodarczo-finansowy państwa.

Deficyt budżetowy państwa wyniósł za I-e półrocze 163 milj. zł. Jako sposoby na zrównoważenie budżetu podał p. wicepremjer te same, o których wspomniał p. prejer Kościałkowski, zapowiadając reformę podatku dochodowego, wprowadzenie dodatku kryzysowego do tegoż podatku, zaniechanie inwestycyj w przedsiębiorstwach państwowych z sum budżetowych, rewizje emerytur, redukcje wielokrotności posad osób poszczególnych i małżeństw, wreszcie akcja oszczędnościowa w budżecie. Dalej zapowiada p. v. premjer oddłużenie urzędników i obniżkę komornego, ze zwolnieniem 1 i 2 izbowych mieszkań od podatku od lokali, oddłużenie rolnictwa, złagodzenie egzekucyj podatkowych, rewizje ubezpieczeń społecznych, wejrzenie szczegółowe w sprawę karteli, ograniczenie etatyzmu, wreszcie utworzenie Izb Pracy. Pełnomocnictwa Sejm uchwalił do dn. 15 I p. r.

Likwidacja B.B.W.R. W dniu 30 b.m. na zebraniu działaczy B.B W. R. pułk. Sławek rozwiązał B.B.W.R. jako organizację, która już spełniła swoje zadanie.

Wojewodą poznańskim mianowany został p. Artur Maruszewski.

Konsorcjum francuskie chce budować kolejkę podziemną w Warszawie i Łodzi. Przedstawiciele konsorcjum badają obecnie warunki terenowe. Nie trzeba dodawać jak wielkie znaczenie miałoby urzeczywistnienie tego projektu dla wspomnianych miast, a szczególniej krańców.

Wszystkie dekrety prezydenta R. P. mają być ogłoszone w Dzienniku Ustaw w połowie listopada, a wejdą w życie z dn. 1 grudnia.

Posiedzenie Senatu w sprawie projektu ustawy o pełnomocnictwach dla prezydenta R. P. odbyło się w czwartek, na którem ustawa została przyjęta.

Sprawa zabójcy dyr. Kanenberga Józefa Tysiaka, skazanego przez Sąd Okręg. na bezterminowe więzienie, była rozpatrywana w dniu 29 b. m. przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, który skazał Tysiaka na 10 lat więzienia.

Minister Opieki Społecznej ogłosił nowe przepisy dla zakładów fryzjerskich. Fryzjerzy będą poddawani co pół roku badaniu lekarskiemu winni myć ręce przed obsłużeniem każdego klienta, narzędzia muszą być wyjaławiane przed każdem użyciem i t. d. Lokal musi być olejno malowany, mieć wodę bieżącą, sterylizator i t.p.

Pomnik M. Konopnickiej wzniesiony zostanie we Lwowie. W tym bowiem grodzie kresowym spędziła nasza znakomita poetka ostatnie lata swego życia.

DOBRY POLAK

kupuje tylko

wyroby krajowe.

Staraniem Powiatowej Federacji P. Z. O. O. w Pabjanicach, odprawione zostanie we wtorek, dnia 5-go listopada r b. o godzinie 9 ej rano, w kościele Św. Mateusza

nabożeństwo żałobne

za spokój poległych i zmarłych członków Federacji.

Manifestacja antyczeska.

W dniu 27 października odbyła się w Pabjanicach, jak zresztą w szeregu miast polskich—manifestacja antyczeska, której celem było potępienie metod i gwałtów stosowanych przez sąsiadów naszych Czechów w stosunku do ludności polskiej, zamieszkującej Sląsk Cieszyński.

Pabjanice—najszersze koła obywateli miasta—zamanifestowały swoje sympatje dla Rodaków z pod zaboru czeskiego, oraz potępiły gwałty czeskie, jakie na Sląsku Cieszyńskim są dokonywane na najświętszych uczuciach narodowych naszych braci.

O godz. 17-ej, pomimo fatalnej jesiennej pogody, wyruszył z przed lokalu Zw. Rezerwistów z ul. Zamkowej duży pochód poprzedzany orkiestrą, sztandarami i chorągwiami cechowemi. W pochodzie niesiono kilkanaście transparentów z okolicznościowemi hasłami oraz w czasie przemarszu pod pomnik Niepodległości wznoszono wiele okrzyków, potępiających działalność czeską.
Ze stopni pomnika wzniosłe przemówienie o stosunkach naszych z Czechami, i prześladowaniach Polaków w Czechach wygłosił dr. Eichler, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć braci Slązaków z za Olzy. Po przemówieniu d-ra Eichlera odegrano I-ą Brygadę, poczem rezolucję odczytał prezes Federacji mgr. Pągowski, której treść jest następująca:

„Wobec panującego w prastarej polskiej ziemi śląskiej bezprzykładnego w dziejach narodów cywilizowanych, terroru czeskiego nad ludnością polską, stanowiącą ponad 50% ludności miejscowej Sląska Cieszyńskiego, mieszkańcy miasta Pabjanic, Organizacje b. Wojskowych, Społeczne i Kulturalne zebrani w dniu 27 października 1935 roku pod pomnikiem Niepodległości w liczbie 5000 osób po wysłuchaniu przemówień jednogłośnie uchwalają:

1) potępić jaknajkategoryczniej brutalność czeską w stosunku do ludności polskiej Sląska,

2) Braciom z za Olzy przesłać zapewnienie, że za ich słuszną sprawą stoi cała Polska, co niech Im będzie zachętą do wytrwania przy polskości Sląska i otuchą w walce o słuszne prawa narodowe i kulturalne.

Odśpiewaniem Roty Konopnickiej manifestację zakończono.

Całość manifestacji znamienowała powaga; porządku nigdzie nie zakłócono.

Odpis rezolucji uchwalonej, pod którą Komitet zbiera podpisy organizacyj, zostanie w najbliższym czasie doręczony p. Starośćie w Łasku. Oryginał zaś, stosownie do życzenia Komitetu, w pieknie wykonanej formie zostanie przekazany Muzeum Regjonalnemu na znak, że Pabjanice we wszelkich przejawach życia społecznego i politycznego biorą zawsze czynny udział.

W skład Komitetu Obywatelskiego wchodzili: prez. B. Futyma, dyr. T. Botner, dr. W. Eichler, dyr. P. Goliński, dyr. M. Gołogowski, prezes J. Magrowicz, prezes Majchrowski, mgr. Pągowski, rejent J. Wallas.

Losowanie premij w K. K. O. m. Pabjanic.

Rada Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Pabjanic na posiedzeniu w dniu 23 października 1935 r. postanowiła przesunąć termin losowania premji od wkładów premjowanych z dnia 31 października 1935 roku na dzień 15 grudnia 1935 r. z motywów następujących.

Dzień 31 października, jako dzień Międzynarodowego Swięta Oszczędności we wszystkich kulturalnych społeczeństwach świata, poświęcony jest szerzeniu idei i haseł, oszczędnościowych jako najskuteczniejszego środka do podnoszenia potęgi gospodarczej i siły moralnej narodów.

Komunalne Kasy Oszczędności powołane zostały do życia specjalnie w celu rozwijania w najszerszych masach ludności zmysłu oszczędnościowego i ułatwiania składania oszczędności w sposób zapewniający całkowite ich bezpieczeństwo. W dniu Swięta Oszczędności winny skupić całą uwagę na szerzenie ogólnych haseł i idei ruchu oszczędnościowego bez podkreślania lokalnie stosowanych środków propagandy oszczędności.

Jako najbardziej wskazany termin losowania premij Rada Kasy uznała okres przed Swiętami Bożego Narodzenia, okres, w którym wylosowane premje nabiorą specjalnie miłe do charakteru upominku gwiazdkowego.

Ogólna ilość premij oraz ich wysokość podana będzie w swoim czasie do powszechnej wiadomości przez Dyrekcję Kasy.

Tow. Przyjaciół Akademika.

Po pewnej przerwie została powołana na nowo do życia ta, tak potrzebna w naszych stosunkach, organizacja.

T-wo jednak obecnie wznowione zostało na nowych zasadach organizacyjnych.

Przedewszystkiem organizacja została zaliczona do rzędu towarzystw wyższej użyteczności publicznej, powtóre będzie ona znajdować się pod bezpośrednią opieką Min. W. R. i Oświecenia, które częściowo będzie miało wpływ na kształtowanie się zarządów. Mianowicie ministerstwo mianuje prezesów wojewódzkich, a prezesi wojewódzcy prezesów kół, którzy skolei zapraszają 3 członków zarządu, upatrzonych przez siebie, a trzech wybiera ogólne zebranie.

W Pabjanicach na prezesa został powołany przez p. wojewodę p. dr. H. Broniatowski, poprzedni prezes. Ogólne zebranie, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, wybrało członkami zarządu p. p. dyr. Botnera, dr. Eichlera i prof. H. Salską, a na zastępców p.p. not. J. Kasperkiewicza i T. Lubońskiego; prezes zaś dr. Broniatowski od siebie zaprosił na członków p.p. prof. Bergfelda, Fausta i Kasperskiego. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani p.p. Bolechowski, Musialik i dyr. Goliński.

T-wo niezwłocznie wznowiło swą działalność po krótkiej przerwie.

Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Czesi w dalszym ciągu trzymają w więzieniu polskiego harcerza Jana Delonga, który przebywa tam już 4-ty miesiąc, pomimo że pluje krwią i choroba jego postępuje.

Na froncie abisyńskim obie strony przygotowują się do decydującej bitwy.

Nieco o drobiarni.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

personelu pracującego. Suma ta została rozdzielona w ten sposób, że pieniądze zostały podzielone między inne osoby, zaś personel pracujący nie został wcale wypłacony.

Dodatkowa umowa z dnia 21 listopada 1934 r., oddająca miastu za niewypłacalność Towarzystwa urządzenia, budowle i inwentarz za wyjątkiem żywego drobiu i wyprodukowanego towaru, była jedynie kryciem Towarz. przed innemi zobowiązaniami. Urządzenia, budowle i inwentarz i tak już były własnością miejską, bowiem prawnie Towarzystwo Eksportowe było tylko dzierżawcą.

W dniu unieruchomienia drobiarni zobowiązania Towarzystwa w K. K. O. wynosiły 120 tysięcy zł., czujność władz K.K.O. sprawiła, że dziś zobowiązania te znacznie zmalały.

Taką oto jest historja w ogólnym zarysie poważnego objektu miejskiego pod zarządem p. Kom. R. Jabłońskiego. Jak to słusznie zaznacza p. R. Jabłoński w swym liście z dn. 30.IX r.b. do członków Rady Nadzorczej K.K.O. m. Pabjanic, sprawy te bezwarunkowo przyczynić musiały wiele kłopotów i trosk władzom nadzorczym, nowoobranej Radzie Miejskiej i władzom K.K.O. Tych kłopotów i trosk nie przestaje przyczyniać i nadal, a ten sam list p. R. Jabłońskiego zapowiada je i nadal, że przytoczymy choćby taki z niego wyjątek:

„Sąd będzie musiał unieważnić wszelkie tranzakcje, a m. in. cesję na rzecz Kasy premij eksportowych i wagonu towaru; następnie unieważnić znowelizowaną umowę z listopada, dającą Zarządowi Miejskiemu prawo do urządzeń, zainstalowanych przez Towarzystwo. Łącznie straty, w ten sposób spowodowane, wyniosą okrągło około 65.000 zł., o ile nie więcej".

Wyjątek ten jest zapowiedzią dalszej akcji ze strony Towarzystwa, odkrywa rąbek planów na daleką przyszłość, a jednocześnie w dość jaskrawy i mocny sposób charakteryzuje rolę p. R. Jabłońskiego w Pabjanickiem Towarzystwie Eksportowem.

M. C.

„Rozkoszna dziewczyna" w Pabjanicach!

Kto kocha muzykę, taniec, śpiew, ten w dniu 13 listopada (środa) b. r. o godz. 8-ej wieczorem pośpieszy do sali kino-teatru „Luna", by ujrzeć szampańską, niezwykle melodyjną 3-aktową operetkę Ralfa Benatzky'ego, w opracowaniu Juljana Tuwima, p. t. „Rozkoszna dziewczyna", która w Warszawie przez długi czas cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Szczegóły wkrótce.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE, PRZY ULICY	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (Kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 11-ej zrana w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	w Pabjanicach:										
530	Zamkowej	15058	52	2699	30	23775	2377	50	przy S. Gr. w Łasku	Szwedowski Bol. Ziemowit	31 stycznia 1936 roku.
657	Kilińskiego	3457	08	568	13	6375	637	50	" " " "	" " "	31 " " "
15260	Pomorskiej	19878	—	3246	21	30000	3000	—	przy S. Okr. w Łodzi	Kles Henryk	28 " " "

Oszczędzajmy czas.

Dzień 31 października przeżywamy pod hasłem oszczędności. W związku z tem nasuwają się pewne refleksje. Oszczędzać możemy nietylko zdrowie, pieniądze i wszelkie dobra materjalne, lecz również nie mniej cenny czas.

Nie pragnę w tej chwili zwracać uwagi na to, jak czas swój zużytkowujemy w życiu prywatnem, lecz pragnę podkreślić pewien fakt, spotykany na każdym kroku w życiu społecznem, na a mianowicie **niepunktualność i gadulstwo.**

Utarł się zwyczaj w Pabjanicach, że wszelkie zebrania komisyj magistrackich, zarządów instytucyj społecznych, czy zebrań ogólnych odbywają się z opóźnieniem nietylko kilkunastominutowem, a nawet i większem. Ci, którzy przestrzegają punktualność, przybywają na posiedzenia o właściwej porze i jakgdyby za karę za swoją sumienność muszą marnować czas w oczekiwaniu przybycia maruderów. Przykładów możnaby przytoczyć dziesiątki. Jest to powszechne zjawisko; nie znam takiego wypadku, aby posiedzenie w jakiejkolwiek organizacji, czy też komisji Zarządu Miasta odbyło się punktualnie. Zaradzić temu łatwo, jeśli przyjmie się zasadę, że spóźniający się, przypuśćmy o 15 minut, będą uważani za nieobecnych, zaś w stosunku do nieobecnych i należycie nieusprawiedliwionych zostaną zastosowane odpowiednie środki. Np p. prezydent może skorzystać z przysługujących mu uprawnień, nakładając nawet kary pieniężne.

Należy jednocześnie zwrócić uwagę jeszcze na jedno zjawisko ujemne w naszem życiu społecznem. Nie dość, że traci się czas na oczekiwanie rozpoczęcia posiedzeń, ale i na nich ileż czasu bezprodukcyjnie tracimy na przemówienia niepotrzebne lub choćby nietreściwe. Popisywanie się swą elokwencją stało się chorobliwem u niektórych osób, zarówno maluczkich, jak i tych, którzy piastują poważniejsze, niekiedy poważne stanowiska.

Na całe chyba życie utkwiło mi w pamięci scharakteryzowane w sposób bardzo lapidarny przemówienie jednego z b. posłów naszego grodu, który w Sejmie wygłosił dłuższe przemówienie. Oto ocena sprawozdawcy sejmowego: „następnie przemawiał p. X, który mówił dużo i głośno". A teraz pomyślmy, jaką plagą stają się tego rodzaju ludzie na posiedzeniach, gdzie łatwiej im wyprawiać tasiemcowe i nieciekawe harce polemiczne. Tak jest na posiedzeniach Rady Miejskiej, organizacyj społecznych, a także w różnych komisjach, gdzie jedynie względy rzeczowe winny być brane pod uwagę. Gadulstwo niepotrzebne, jako zabierające dużo cennego czasu na posiedzeniach, należy hamować. Wdzięczna rola przypada, w tym wypadku przewodniczącym zebrań, którzy mogą łatwo przyczyniać się do realizowania hasła „oszczędzajmy czas".

Pladze spóźnień na posiedzeniach i gadulstwu musimy w interesie własnym wypowiedzieć walkę.

J. K.

Zęby sztuczne
Leczenie i plombowanie
Usuwanie zębów bez bólu
Regulacja krzywo rosnących zębów

po cenach lecznicowych

W PRYWATNEJ PRZYCHODNI

LEKARSKO-DENTYSTYCZNEJ

pod kier. L. D-ty M. MIDLERA

PABJANICE, ul. Pulaskiego 3.

Godziny przyjęć: od 9—11 rano i od 5—8 wieczorem.

Posiedzenie stałego komitetu Obchodów Narodowo-państwowych.

W ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem d-ra Eichlera odbyło się posiedzenie Komitetu Obchodów Narodowo-państwowych, na którem ułożono program Obchodu.

Odbędą się dwie bezpłatne akademje w dn. 11 listopada o godz. 6-ej w kinie „Oświatowem" i „Nowości", które poprzedzi capstrzyk w dniu 10 listopada wieczorem, oraz nabożeństwo w kościele św. Mateusza o 10 rano 11 listopada, poczem nastąpi złożenie wieńca przed pomnikiem Niepodległości i defilada.

Prezydjum Komitetu, w skład którego wchodzą p.p.: Botner, Eichler, Gołogowski i Klepper, opracowali już program w szczegółach.

Czyj licznik.

Jest do odebrania w Kom. P. P. ul. Garncarska № 7, pokój 3 licznik od krosna mechanicznego. Prawy właściciel proszony jest o odbiór licznika.

NASTĘPNY PROGRAM „LUNY".

Kino-teatr „Luna" wyświetla w następnym tygodniu arcywesołą operetkę filmową p. t. „**Byli sobie dwaj hultaje**" z najpopularniejszymi komikami **Flipem i Flapem** w głównych rolach.

Do tak doborowego repertuaru, jakim w bież. sezonie operuje kino „Luna", Dyrekcji udało się zakontraktować najbardziej rewelacyjny film obecnej chwili, **nakręcony na froncie walk włosko-abisyńskich,** p. t. **„Abisynja w ogniu wojny".**

Film **„Abisynja w ogniu wojny"** będzie wyświetlany z filmem **„Byli sobie dwaj hultaje" już w nadchodzącym tygodniu.**

Z Uniwersytetu Robotniczego.

W niedzielę, dn. 3 listopada b. r. o godz. 10 min. 30, w sali Domu Robotniczego (przy zbiegu ulic Traugutta i Chłodnej) b. prof. p. R. Bazgier wygłosi odczyt n. t. „Dzieje demokracji w Polsce". Wstęp wolny dla wszystkich.

Pomoc w nauce.

Z dniem 4 listopada r. b. w lokalu Zw. Rezerw. od godz. 16 do 18 t. j od 4 po poł. do 6 wieczór będzie udzielana pomoc naukowa dzieciom uczęszczającym do szkół powszechnych i średnich.

Opiekę nad dziećmi sprawować będzie wykwalifikowana nauczycielka

W widnej ogrzanej sali dzieci czł. Zw. Rezerw. lub wprowadzonych będą mogły codziennie prócz niedziel i świąt odrabiać lekcje.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w Swym poczytnym organie następującego oświadczenia:

„Wobec systematycznych, niczem absolutnie nieusprawiedliwionych, napaści na mnie w druku przez p. Sławińskiego, red. „Prawdy Pabjanickiej", oświadczam, że w żadną polemikę z p. Sławińskim nigdy nie wchodziłem i na przyszłość wciągnąć się w nią nie pozwolę, a sprawę o oszczerstwa w druku skierowałem na drogę sądową.

Z poważaniem
Dr. W. Eichler.

Odpis.

Sprawa H. Wlazłowicza p-ko I. Stopczyńskiemu.

Sygnatura: 1733/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarję w Pabjanicach, ul. Chłodna Nr. 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9-go listopada 1935 r. o godz. 11 w Woli Zaradzyńskiej, gm. Widzew, odbędzie się 1-a licytacja ruchomości, należących do Ignacego Stopczyńskiego, składających się z bryczki z siedzeniami, pokrytemi skórą, wolantu na gumach, pokrytego skórą, pary szorów skórzanych, kompletnych koloru czarnego, zajętych w dniu 20.X 1934 r., oszacowanych na łączną sumę zł. 750.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 17.X.1935 r.

Komornik **(—) K. Garczyński.**

Odpis

Sprawa P. Kleczewskiego p-ko małż. Liberman.

Sygnatura: 1682/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarję w Pabjanicach, ul. Chłodna Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12-go listopada 1935 r. o godz. 12 w Pabjanicach, pl. Dąbrowskiego Nr. 4 odbędzie się 1-a licytacja ruchomości, należących do Abrama i Liby małż. Liberman, składających się z obuwia różnych gatunków, damskiego, męskiego i dziecinnego, oszacowanego na łączną sumę zł. 1000.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 26.X.1935 r.

Komornik **(—) K. Garczynski·**

Redaktor i wydawca w imieniu Komitetu: Jan Koziara. „Nasza Drukarnia" sp. z o. o w Pabjanicach. ul. Kościuszki 14, tel. 67.